

## **Postępowanie z depozytami po zgonie mieszkańca**

W DPS w Górze Kalwarii kwestia depozytów pozostałych po zmarłych mieszkańcach jeszcze kilka lat temu była bardzo dużym problemem z uwagi na brak podejmowania działań w tym zakresie przez okres ok. 15 lat. Jak to zwykle bywa motywacją do podjęcia działań w celu rozwiązania problemu dała kontrola – w tym przypadku NIK, która zarzuciła brak podejmowania jakichkolwiek działań dotyczących depozytów pozostałych po zmarłych mieszkańcach. W przypadku DPS w Górze Kalwarii z uwagi na wielkość domu dotyczyło to wówczas kilkuset przypadków i wartości łącznie kilkuset tysięcy złotych. Poszczególne kwoty depozytów były bardzo zróżnicowane – od bardzo wielu, bardzo małych kwot – rzędu kilku złotych, do nawet kilkunastu tysięcy. Jednocześnie z uwagi na liczbę depozytów skala problemu była ogromna. Obecnie można powiedzieć, że udało się już wyjść na prostą, a dziesiątki ogłoszeń sądowych porozwieszanych po korytarzach DPS są już tylko wspomnieniem. Wydaje się, że wypracowane zostały bardzo praktyczne i bardzo proste schematy. Kolejna kontrola, która była przeprowadzona po kilku latach potwierdziła, że zastosowano właściwe rozwiązania, gdyż zastrzeżeń w tym zakresie już nie było, a liczba załatwionych od poprzedniej kontroli spraw zaskoczyła samych kontrolujących.

Dla lepszego zobrazowania można podać kilka liczb:

- załatwiono sprawy 175 depozytów, dotyczących okresu kilkunastu lat.
- wypłaty z depozytów na rzecz spadkobierców dotyczyły łącznie kwoty 387 438 zł, w tym na rzecz Skarbu Państwa przekazano kwotę 301 718zł, a na rzecz Gmin 85 719,85 zł.

Ciekawostką jest, że jak się później okazało, proces przebiegł na tyle sprawnie i dotyczył takiej kwoty, że nawet gmina, na której terenie znajduje się DPS bardzo zainteresowała się sprawą, ze szczególnym uwzględnieniem szybkości wypłat depozytów jakie miały zostać przekazane na ich rzecz .

Z perspektywy lat można powiedzieć, że sprawy depozytów pozostałych po osobach zmarłych wydają się na pierwszy rzut oka na tyle skomplikowane do załatwienia, że nie są podejmowane żadne działania. Z upływem lat problem jednak nie maleje. Jak pokazuje nasz przykład można problem rozwiązać w bardzo prosty i praktyczny sposób. Oczywiście w naszym przypadku z uwagi na ilość spraw poszczególne czynności przybrały charakter bardzo zorganizowany i koordynując cały proces wypracowaliśmy schemat być może nawet większej staranności, niż byłaby wymagana do załatwienia pojedynczych przypadków.

Dzieląc się doświadczeniem ogromnej ilości załatwionych spraw można wskazać następujące praktyczne wskazówki postępowania w każdym pojedynczym przypadku (nawet

gdy DPS ma jedną/dwie sprawy, a nie jak my kilkaset :

- 1) Po zgonie mieszkańca, który pozostawił depozyt ustalamy w oparciu o posiadane dane, czy osoba ta miała rodzinę (czy jest ona znana) – potencjalnych spadkobierców. Jeśli zmarły nie pozostawił testamentu spadek przypada bowiem rodzinie zmarłego, a w braku rodziny gminie ostatniego miejsca zamieszkania (w przeszłości zamiast gminy dziedziczył Skarb Państwa).
- 2) Ciekawą kwestią są testamenty zwłaszcza w przypadku osób, którymi rodziny się nie interesują lub które rodzin nie mają. U nas było już kilka przypadków sporządzenia testamentów na rzecz Powiatu ze wskazaniem celu na jaki spadkobierca chciałby, aby przeznaczono spadek (polecenie w testamencie). Spadkodawca testamentowy jest wówczas znany, więc po śmierci nastąpi zawiadomienie go o takim testamencie i wszystkie formalności będą załatwiane przez niego (w przypadku powiatów przez Starostwa Powiatowe).
- 3) Gdy nie ma testamentu, czyli w zdecydowanej większości przypadków należy uwzględniać, że dla samego DPS działania dotyczące sprawy pozostałego po zmarłym depozytu nie generują żadnej korzyści, a jedynie koszt, gdyż DPS nigdy nie jest spadkobiercą. Prosta odpowiedź na pytanie „kto w takim razie korzysta ?” wskazuje nam, kto powinien „załatwić” spadek. Aby wydać depozyt potrzebne jest nam bowiem postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku lub notarialny akt poświadczenia dziedziczenia. Jeśli nie ma żadnych danych o rodzinie, a tak było w naszym przypadku w ogromnej większości, sprawa jest bardzo prosta. Wystarczy zawiadomić gminę ostatniego zamieszkania spadkodawcy i ta przeprowadza postępowanie spadkowe. Mieszkańcy są meldowani i mają zwykle w DPS ostatnie miejsce zamieszkania, więc spadkobiercą w takim przypadku jest zazwyczaj gmina, w której znajduje się DPS. Takie też miejsce ostatniego zamieszkania wpisywane jest w akcie zgonu. W praktyce w USC przepisywany jest adres zameldowania z dowodu osobistego. Czasem, gdy mieszkaniec umiera w nieodległym czasie po przybyciu do domu ostatnim miejsce zamieszkania będzie gmina z której przybył, ale dla sposobu załatwienia sprawy nie zmienia to wiele. Zgodnie z art. 935 § 3 kc w braku małżonka spadkodawcy i krewnych powołanych do dziedziczenia z ustawy, spadek przypada gminie ostatniego miejsca zamieszkania spadkodawcy jako spadkobiercy ustawowemu. W przypadku zgonów do dnia 25.09.2003 r. w braku małżonka spadkodawcy i krewnych powołanych do dziedziczenia z ustawy, spadek przypadał Skarbowi Państwa. W imieniu Skarbu Państwa obecnie do załatwiania spraw

spadkowych właściwy jest Wojewoda, wcześniej kiedy my załatwialiśmy swoją „falę” spadków właściwa do załatwienia spraw była Delegatura Ministra Skarbu Państwa w Ciechanowie. Upredzając pytanie - co jeśli nie będą chcieli załatwić przekazanych spraw ? Przeprowadzenie postępowania spadkowego w przypadku, gdy potencjalnym spadkobiercą jest Skarb Państwa lub gmina jest w rzeczywistości obowiązkiem, gdyż dotyczy potencjalnego dochodu budżetu danej jednostki budżetowej, więc nie powinna ona nam odmówić. I tak się dzieje. W naszym przypadku przy ogromnej ilości spraw nie zdarzyło się nigdy, aby po skierowaniu wniosku nie zostały podjęte działania.

- 4) Jeśli chodzi o konkretne czynność przy spadkach dotyczących zmarłych do 25.09.2003 r. wskazywaliśmy listę osób zmarłych i kierowaliśmy do Delegatury w Ciechanowie (obecnie będzie to właściwy Wojewoda) wniosek o wystąpienie do sądu z wnioskami o stwierdzenie nabycia spadku po zmarłych mieszkańcach DPS. W piśmie informowaliśmy, że nie posiadamy danych, aby wskazane osoby zmarłe posiadały spadkobierców ustawowych z kręgu rodziny. Informowaliśmy też, że jedyny znany majątek spadkowy pozostały po wskazanych osobach zmarłych stanowi depozyt pieniężny znajdujący się w Domu Pomocy Społecznej w Górze Kalwarii. Ze względów praktycznych kwoty depozytów co do poszczególnych osób wskazywaliśmy w załączanych zaświadczeniach. Dodatkowo, aby usprawnić postępowanie i przyspieszyć załatwienie sprawy, przekazywaliśmy oryginał odpisu skróconego aktu zgonu, który pozyskiwaliśmy z USC. Analogicznie sprawę można załatwić w sytuacji, gdy docelowym spadkobiercą ma być gmina. Samo postępowanie spadkowe załatwi już gmina lub Skarb Państwa, a my otrzymujemy jego wynik, czyli stosowne postanowienie spadkowe. Co jeśli gmina nie chce załatwiać spadku ? W zasadzie taka sytuacja jak wskazano nie powinna zaistnieć, gdyż w przypadku spadku jest to dochód własny gminy, więc sama informacja o spadku i stosowny wniosek o przeprowadzenie postępowania spadkowego powinny załatwić sprawę. W naszym przypadku okazało się nawet, że gminie spodobało się otrzymywanie od nas depozytów, gdyż w pewnym okresie był to spory zastrzyk gotówki do budżetu.
- 5) Warto pamiętać i przypomnieć, że o ile Skarb Państwa jest zwolniony od opłat sądowych, to gmina musi uiścić opłatę od wniosku o stwierdzenie nabycia spadku w kwocie 50 zł. Nie jest to koszt znaczny. Większym problemem jest kwestia potencjalnego kosztu ogłoszeń w Monitorze Sadowym i Gospodarczym oraz w gazecie o zasięgu ogólnopolskim, gdyż nikt nie złożył zapewnienia spadkowego w

sądzie o braku spadkobierców z kręgu rodziny – około 1500 zł. Ale i tu jest sposób i argument, na który można wskazać gminie, gdyby opierała się z załatwieniem sprawy przy mniejszych kwotach, co znalazło zastosowanie w naszych sprawach. W przypadku, gdy wartość depozytu (a więc majątku spadkowego) nie jest znaczna możliwe jest wystąpienie we wniosku kierowanym do sądu o odstąpienie od dokonywania ogłoszeń w prasie (w tym w Monitorze Sądowym i Gospodarczym), stosownie do art. 674 § 2 kpc. Tu pomocne były zwłaszcza te zaświadczenia o wysokości kwoty pozostałego depozytu. W przypadku spraw nas dotyczących przepis ten znajdował zastosowanie, sądy uwzględniały te wnioski i ogłoszenia następowały tylko na tablicach ogłoszeń w gminie, w sądzie i dodatkowo w DPS. Był okres, że całe ściany mieliśmy gęsto obwieszane w korytarzu ogłoszeniami o postępowaniach spadkowych.

- 6) W powyższy prosty sposób można załatwić wszelkie spadki, gdy nie jest znana rodzina zmarłego. Wówczas likwidacja depozytu następuje po załatwieniu postępowania spadkowego poprzez wypłatę na rzecz spadkobiercy – gminy lub Skarbu Państwa.
- 7) W przypadku, gdy rodzina jest znana – zwykle wystarczy zawiadomić ich o depozycie i wówczas chcąc go uzyskać rodzina spadek przeprowadza. Problem powstaje, gdy wiadomo, że rodzina istnieje, ale brak danych adresowych, a nawet konkretnych danych osobowych (imienia i nazwiska). W takim przypadku należy podjąć próbę ustalenia tych osób. Dane ewentualnego małżonka będziemy mieli w akcie zgonu. Adres możemy ustalić w biurze adresowym (obecnie Centrum Personalizacji Danych MSWiA – dawniej funkcjonował skrót CBA – Centralne Biuro Adresowe). Brak małżonka także wskaże zapis w akcie zgonu. Co do dzieci i ewentualnego rodzeństwa lub rodziców w naszym przypadku najpierw sprawdzamy akta dotyczące danej osoby znajdujące się w DPS, następnie w braku danych występujemy do gminy ostatniego miejsca zamieszkania lub do gminy, z której zmarły został skierowany do DPS, czy nie posiadają informacji o członkach rodziny, dzieciach. Występujemy też czasem do biura adresowego. Zwykle udaje się poczynić jakieś ustalenia, a w ich zupełnym braku – możemy wrócić do opisanego wcześniej schematu „brak rodziny”.
- 8) Do depozytów pozostałych w DPS znajduje zastosowanie ustawa z dnia 18 października 2006 r. o likwidacji niepodjętych depozytów. Zgodnie z art. 4 likwidacja niepodjętego depozytu z mocy prawa następuje w razie niepodjęcia depozytu przez uprawnionego, mimo upływu terminu do odbioru depozytu. Termin do odbioru

depozytu wynosi 3 lata od dnia doręczenia wezwania do odbioru uprawnionemu lub od wezwania, o którym mowa w art. 6 ust. 5 ustawy. Jednocześnie zgodnie z art. 6 przechowujący depozyt (czyli DPS) jest obowiązany wezwać uprawnionego do odbioru depozytu w terminie tych 3 lat oraz pouczyć go o skutkach jego niepodjęcia. Wezwanie do odbioru depozytu powinno nastąpić niezwłocznie po uzyskaniu wiadomości o wystąpieniu okoliczności, która umożliwia odebranie tego depozytu (taką okolicznością jest zgon mieszkańca). W przypadku gdy nie jest znane miejsce zamieszkania lub siedziba uprawnionego, przechowujący depozyt (DPS) powinien wystąpić do organu prowadzącego właściwą ewidencję, rejestr lub zbiór danych o udzielenie informacji umożliwiających ustalenie tego miejsca (czyli właśnie do gminy lub biura adresowego). W przypadku braku możliwości doręczenia wezwania do odbioru depozytu lub nieustalenia uprawnionego, przechowujący depozyt jest obowiązany dokonać wezwania poprzez jego wywieszenie na tablicy informacyjnej w swojej siedzibie na okres 6 miesięcy. Jeżeli szacunkowa wartość depozytu przekracza kwotę 5 000 zł, przechowujący depozyt zamieszcza również ogłoszenie w dzienniku poczytnym w danej miejscowości lub w Biuletynie Informacji Publicznej. I tu zaczyna się problem, na szczęście rzadko występujący. Należy pamiętać, że o tym, kto jest uprawniony do odbioru depozytu tak naprawdę dowiemy się dopiero po tym, kiedy zostanie przeprowadzone postępowanie spadkowe. Wcześniej możemy tylko zakładać, że spadkobiercami będą np. członkowie rodziny. Zawsze więc konieczne będzie stwierdzenie nabycia spadku. Jeśli powstały jakiegokolwiek koszty przy załatwianiu sprawy, zgodnie z art. 8 ustawy docelowo - koszty zawiadomień i poszukiwań ponosi uprawniony (czyli spadkobiercy). Warto o tym pamiętać, bo nawet koszty znaczków pocztowych można tak rozliczyć przy wypłacie depozytu, należy jednak pamiętać, aby wszystko mieć udokumentowane – ile, na jaką czynność i kiedy wydano. Depozyt może być wydany po uiszczeniu przez uprawnionego wskazanych kosztów. Oczywiście jest także zapis w ustawie (art. 8 ust. 3), że w przypadku gdy uprawniony nie jest znany albo nie jest możliwe ustalenie jego miejsca zamieszkania albo siedziby, koszty poszukiwań ponosi Skarb Państwa. My dotychczas nie sprawdzaliśmy tej możliwości, ale trudno sobie wyobrazić, aby Skarb Państwa ochoczo zwrócił nam wszelkie koszty. Wydaje się przy tym, że w razie czego właściwym w tym zakresie do działania w imieniu Skarbu Państwa byłby Wojewoda. Jeżeli mimo wszystkich naszych starań i po prawidłowym wzywaniu spadkobierców nie odebraliby oni depozytu w terminie ustawowym zgodnie z art. 9 likwidację niepodjętego depozytu

stwierdza sąd na wniosek przechowującego depozyt.

9) *Problem składania do depozytu sądowego.*

Zgodnie z ustawą z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych złożenie do depozytu sądowego związane jest z opłatą w wysokości 100 zł. Ale to nie jedyny koszt i problem. Po pierwsze DPS jako jednostka organizacyjna nie posiada zdolności sądowej i pojawia się problem, czy czynność winna być dokonana przez jednostkę samorządu - Powiat. We wniosku o złożenie do depozytu należy wskazać m.in. osobę, której przedmiot ma być wydany, oraz warunki, pod którymi wydanie ma nastąpić. Jak wskazać tę osobę, gdy nie znamy spadkobierców lub są oni znani, ale nie robią postępowania spadkowego, a tylko wtedy zwykle chcemy dokonać złożenia do depozytu sądowego. Wcześniej konieczne byłoby w tym przypadku znowu postępowanie spadkowe, a w praktyce gdyby ono było zrobione, to spadkobiercy odbierają pieniądze z depozytu i koło się zamyka. Jeśli nie są znani spadkobiercy, to dochodzimy do kosztów, których ponoszenie jest irracjonalne. Zgodnie z kpc (art. 693 i nast.) jeżeli wierzyciel (spadkobierca) lub jego miejsce zamieszkania nie są znane, o zezwoleniu na złożenie przedmiotu świadczenia do depozytu sądowego sąd ogłosi publicznie w budynku sądowym oraz w lokalu organu gminy. Ponadto sąd zarządza umieszczenie ogłoszenia w dzienniku o zasięgu ogólnopolskim lub podaje je w inny sposób do wiadomości publicznej; może je również ogłosić w Monitorze Sądowym i Gospodarczym. Oczywiście wszystko to sfinansuje wnioskodawca. Dodatkowo jeżeli wierzyciel lub jego miejsce zamieszkania nie są znane, sąd ustanawia kuratora. Oczywiście wezwanie do uiszczenia zaliczki na wydatki w tym zakresie sąd także zwróci się do wnioskodawcy. Samo więc złożenie do depozytu sądowego nie znajduje uzasadnienia ani celowego ani ekonomicznego.

10) Wniosek - likwidacja depozytu w inny sposób niż poprzez wypłatę spadkobiercom po przeprowadzeniu postępowania spadkowego ma charakter czysto teoretyczny (jest to po prostu nieopłacalne), czego najlepszym dowodem jest to, że przy ogromnej ilości tego typu spraw załatwionych w DPS w Górze Kalwarii dotychczas rozwiązanie sprawy następowało zawsze po zainicjowaniu postępowania spadkowego.

11) Oczywiście depozyty to nie tylko pieniądze, ale głównie z nimi jest problem. Czasem pozostają rzeczy typu biżuteria. Wszystko załatwia się tak samo jak w przypadku pieniędzy.